

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 3 Grudnia 1937 r.

Nr. 332

### Gwiazdki Ci z nieba nie zdejmę!!!

ale za to coś kupię na Gwiazdke

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel. 6-46.

Sweterek wełniany, szaliczek, rękawiczki wełniane, sziafroczek puchowy wełniany, bieliznę ciepłą, kostium wełniany sportowy, komplet ślizgawkowy, narciarski, pończoszki, konfektka męska, damska i dziecięca w wielkim wyborze.

## P. premier chce spacerować po Krakowskim Przedmieściu, z melonikiem na bakier

WARSZAWA. 2.12. Dziś przed południem Sejm przystąpił do debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1938-39.

Do głosu zapisał się 26 mówców. Pierwszy przemówił prezes Koła parlamentarnego O. Z. N. Płk. Świdziński, który złożył krótką deklarację, oświadczając, iż klub OZN, stojąc na płaszczyźnie konstytucyjnej kwietniowej i deklaracji płk. Koca będzie ustosunkowywał się do rządu „rzeczowo z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności”.

Pos. Bogusz wygłosił „od siebie” przemówienie, chwaliąc naszą politykę i rząd, zwrócił jednak uwagę na potrzebę zmian w ordynacji wyborczej i twierdził, iż należy utworzyć nowe stronnictwo „centrowe”.

Pos. Żeligowski krytykował Ozon, twierdząc, iż nie chce on wejść w ramy konstytucji, co zaczęło się od „okólnika p. premiera, który stwierdził, iż druga osoba w państwie jest marsz. Śmigły-Rydz” podczas gdy konstytucja tego nie przewiduje.

Utarczkę z marsz. Carem wywołało twierdzenie mówcy, iż sfery rządzące „wchłonęły w siebie różnych karierowiczów, ludzi nie mających z ideą dobra państwowego nic wspólnego”.

Odpowiedział na to premier Składkowski, żaląc się, że trudno jest rządzić przez półtora roku bez „skryształowanej większości parlamentarnej”. Co zaś do naruszenia konstytucji to uznał, że trudno o tym mówić „w rok po falcie”.

Następnie p. premier tłumaczył, iż dlatego w czasie zajść chłopskich przebywał we Francji, że nie przypuszczał, iż ktoś wykorzysta święto 15 sierpnia do roznuchów.

W zajściach tych padło 42 zabi-

tych, ale to dlatego, że jest zamożna policja. Od tego czasu położenie ludności na ziemiach Małopolski poprawiło się.

Następnie gen. Składkowski motywował swe zarządzenie o kuratorze Z. N. P. tym, iż w „związku” pełniła się ideologia bolszewicka.

Zakończył mówiąc:

Nie będę omawiał szeregu innych rzeczy, które były przez kolegów poruszone. Chcę stwierdzić fakt dla mnie, jako rządzącego wielkiej doniosłości i będący źródłem wielkiej radości, to jest początek krystalizowania się opinii parlamentarnej. Dlatego z radością witam krystalizację opinii parlamentarnej w postaci Koła parlamentarnego O. Z. N. Uważam, że dla każdego rządzącego człowieka jest to wielka ulga. Proszę kolegów, w ten sposób nabieram pewnej odwagi, że nie wywrócę się może przy jakiejś przypadkowej strzelaninie, a bo przy jakimś innym przypadkowym epizodzie, bo będę miał opinię w parlamencie i opinię w narodzie, do której będę miał możliwość się stosować. Mam nadzieję, mogę już marzyć o tym, że być może uda mi się oddać władzę w ręce, które będą miały za sobą większość w parlamencie i większość w społeczeństwie. A wtedy, kiedy mi się to uda, zobaczycie mnie wesołego i uspokojonego przechadzającego się na Krakowskim Przedmieściu z rumieńcem na licach, z melonikiem na bakier, wesołego nucącego pierwszą dykadecę.

Interpelacje zgłosili m. in.: p. ks. Lubelski w sprawie strajku chłopskiego i jego pacyfikacji, w sprawie skrepowania wolności prasy przez nadmierne konfiskaty i w sprawie postępowania W. M. Gdańska wobec ludności polskiej. P. Sommer-

stein w sprawie zarządzeń rektorskich wprowadzających oddzielne miejsca dla studentów żydów. P. Gortat w sprawie tytułu własności szkół powszechnych ufundowanych niegdyś przez klasztory i różne wyznania religijne.

Termin następnego posiedzenia będzie posłom podany na piśmie. Jako prawdopodobną datę marszałek przewiduje dzień 9 b. m.

## W Lublinie zwyciężyli Polacy Wybory do lubelskiej izby adwokackiej

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 2.12. Na walnym zjeździe Lubelskiej Izby Adwokackiej, obejmującej województwo lubelskie i wołyńskie, oraz okręg sądu okręgowego w Radomiu, dziesiątym radą wybrano adw. Zarembe z Lublina. Do władz wybrano wyłącznie Polaków.

Adwokaci Polacy zgłosili wniosek o wykonanie uchwały walnego zgromadzenia Związku Adwokatów Państwa Polskiego z dnia 8-go maja r. b. o zmniejszeniu ilości żydów w adwokatyrze do liczby odpowiadającej ich procentowi na ziemiach

polских, oraz o zamknięciu listy aplikantów adwokatów żydów i o zapewnieniu adwokatom Polakom większości we władzach korporacji. Wniosek uzasadniał adw. Bardzik, gorąco oklaskiwany przez adwokatów Polaków. Wniosek uchwalono przeciw głosom żydowskim olbrzymią większością. Do rady naczelnej wybrano adw. Szocha.

W ten sposób Lubelska Izba Adwokacka wraz z poznańską i śląską posiadają wyłącznie Polaków we władzach.

## „Folksfront” organizuje się Zebranie „demokratów” krakowskich

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 2.12. W niedzielę odbyło się w Krakowie zebranie organizacyjne krakowskiego klubu demokratycznego, na które przybyło około 100 osób. Zebranie zagał płk. Wojakowski. Referat wygłosił red. Wieczorkiewicz z Warszawy, odczytano deklarację ideową klubu demo-

kratycznego, która w zdecydowany sposób zwraca się przeciw totalizmowi i nacjonalizmowi, domagając się m. in. zmiany ordynacji wyborczej. Uchwalono również wyrażenie hołdu prof. dr. Michałowiczowi. Prezesem został płk. Wład. Wojakowski.

## Blokada szkoły Wawelberga w dalszym ciągu trwa

W ub. wtorek, w czwartym dniu blokady Wyższej Szkoły im. Wawelberga i Rotwanda, odbyła się konferencja blokującej młodzieży z przedstawicielami Komitetu Wykonawczego Zjazdu Wawelberczyków, w obecności dyrektora Uczelni. Na konferencji omawiano odpowiedź, jaką otrzymał Komitet wykonawczy Zjazdu Wawelberczyków, na audycję, odbytą w dn. 30 listopada rb. w Min. W. R. i O. P. z dyr. dep. Firewiczem. Dyr. Firewicz oznajmił, że nie jest mu wiadome, jakoby projekt nowelizacji ustawy o Wyższych Szkołach Technicznych i Nieakademickich i tytule inżyniera, został wstrzymany w swym biegu ustawo-

dawczym, naskutek memoriału Nacz. Org. Inż. Oświadczenie to nie wyjaśnia jednak faktycznego stanu rzeczy i stoi w sprzeczności z zapewnieniem delegata N. O. I. na zjeździe Stow. Inż. Mech. Pol., że projekty ten bezwzględnie nie będzie przedłożony na obecnej sesji Sejmowej. Wobec powyższego zdezorientowana młodzież postanowiła nie przerywać blokady aż do czasu zadowalającego wyświetlenia tej sprawy, oraz kontynuować starania o uzyskanie audycji u p. ministra W. R. i O. P. w przeświadczeniu, że audycja ta da pozytywne wyniki.

## Zajścia antyżydowskie w Litwie 300 szymb wybito w Szawlach

RYGA. 2.12. W trzech największych prowincjonalnych miastach litewskich Szawlach, Wilkomierzu i Klajpedzie miały miejsce w ostatnich dniach liczne ekscesy antyżydowskie, w których wyniku w licznych sklepach i mieszkaniach żydowskich wybito szyby.

„Lietuvos Žinios” wyliczając wyrządzone szkody zaznacza, że są one bardzo duże, przy czym wyraża

pogląd, że ekscesy te były zorganizowane, o czym świadczą fakt, że odbywały się one równocześnie w odległych od siebie punktach tego samego miasta. W Szawlach, gdzie ekscesy te były największe nie został ujęty żaden ze sprawców.

Katolicki „20 amžius” informuje, że liczba szymb wybitych w mieście Szawle w sklepach i mieszkaniach żydowskich przekracza 300.

## Lotnictwo powstańcze straciło 455 samolotów czerwonych

RZYM. 2.12. „Messaggero” poświęca dziś całą stronę lotnictwu włoskiemu, walczącemu w armii gen. Franco, podając przy tej sposobności dane, dotyczące straconych samolotów rządowych. Według tych danych, od początku wojny domowej stracono 455 samolotów „czerwonych”, w tym 14 „Fotezów” bombowych, 30 „Martin Bombom” bombowych, 7 bombowców nie rozpoznanych, 8 myśliwskich „Loire”,

10 „Devoitise”, 11 „Nieuportów”, 1 „Spad” myśliwski, 4 „Boengi”, 96 „Curtissów” myśliwskich, 106 „Rai-ia”, 4 aparaty myśliwskie nie rozpoznane, 22 samoloty zwiadowcze nie rozpoznane, 2 sterowce, 1 balon w niewyż. Po stronie włoskiej zginęło w walkach 35 lotników.

## O strajk chłopski

RZESZÓW. 2.12. Przed sądem rzeszowskim toczyło się wczoraj 70 spraw o udział w zajściach w czasie t. zw. strajku chłopskiego. Akty oskarżenia zarzucały wszystkim 70 oskarżonym, że w sierpniu b. r. w czasie t. zw. strajku rolnego na terenie powiatu tarnobrzeskiego nie dopuszczali do pracy robotników, zajętych przy budowie toru kolejowego, mostu i t. p. oraz naruszali w nocy spokój publiczny, wylamując płoty wieśniakom, nie solidaryzującym się z akcją strajkową, zawracali z drogi furmanki i t. p.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni zostali skazani na kary od tygodnia do trzech miesięcy aresztu. Kilku oskarżonych uniewinniono.

## Zjazd dyrektorów gimnazjów

WARSZAWA. 2.12. Od niedzieli dn. 5 grudnia ide wtorku 7 grudnia obradować będzie w Warszawie 2-gi ogólnopolski zjazd dyrektorów polskich prywatnych i samorządowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, w którym weźmie udział przeszło 200 osób.

## Zmiana nazwy Irlandii

GFNEWA. 2.12. Rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego zakomunikował Lidze Narodów, że w myśl postanowień konstytucji irlandzkiej, która wejdzie w życie w dn. 29 grudnia r. b. nazwa oficjalna Wolnego Państwa Irlandii brzmieć będzie w języku irlandzkim „Eira”, a w języku angielskim nadal używana będzie nazwa „Ireland”.

## Komunizm na Litwie

KRÓLEWIEC. 2.12. W Okniskach na Litwie policja dokonała rewizji w mieszkaniach żydowskich w poszukiwaniu biblioteki komunistycznej. M. in. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu tamtejszego rabina. Miała ona dostarczyć wiele ciekawego materiału, świadczącego o silnie rozwiniętej akcji komunistycznej na Litwie.

## KOMUNIKAT NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIEI

W niedzielę, dnia 5 grudnia, o godz. 12-tej, odbędzie się w sali Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1) zebranie Narodowej Organizacji Kobiet, na którym p. Cichocka Zofia z Warszawy wygłosi odczyt na bardzo aktualny temat: „Przenikanie komunizmu do organizacji katolickich”.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.



Ostatnia droga Mac Donalda.

# Niemcy interweniują w sprawie wojny japońsko-chińskiej

SZANGHAJ. 2.12. Ambasador niemiecki w Chinach dr. Trautmann prosił marsz. Czang-Kai-Szeka o audiencję i w tym celu wyjechał z Hankou do Nankinu, gdzie spotka się z marszałkiem. W związku z tym koła chińskie wyrażają przypuszczenie, iż ambasador otrzymał misję zaofiarowania rządowi chińskiemu drobnych usług Niemiec, a być może i wywarcia nacisku celem szybkiego położenia kresu konfliktowi. Są za to, że Berlin działa w pełnym porozumieniu z Rzymem, a w artykule wczorajszym „Popolo d'Italia”, przypisywanym naogół Mussolinimu, widzą wskazówkę, iż demarże niemiecka zgodna jest z poglądami rządu włoskiego. Podkreślają tu, że Berlin i Rzym nie są zachwycane tym, że ich sojusznik na Dalekim Wschodzie angażuje się w działania wojenne na wielką skalę, pragną bowiem, aby armia japońska odzyskała „jaknajszyciej swobodę działania i aby gospodarstwo japońskie doznało ulgi po wysiłku, naruszającym jego równowagę. Jak się zdaje, Niemcy od początku konfliktu usiłowali wywierać wpływ pośredniczący na rząd japoński. Berlin uważa ma, że kontrola, jaką Japonia wykonywałaby nad gospodarką chińską w razie, gdyby Chiny zostały całkowicie rozbite, byłaby bar-

dzo szkodliwa dla interesów handlowych Niemiec w Chinach, które to interesy w ostatnich latach rozwijały się poważnie. Ze swej strony Japonia dyskontuje bliskie zajęcie Nankinu i uważa, że położenie obecne sprzyja zawarciu korzystnego pokoju, co pozwoliłoby uniknąć kampanii zimowej. Koła finansowe i przemysłowe Japonii pragną również zakończenia konfliktu, który nakłada na gospodarstwo japońskie bardzo duże ciężary. Obserwatorzy chińscy nie przesadzają możliwości wyrzucenia się przez Japonię niektórych jej zadań wobec Chin, zapatrują się jednak sceptycznie na możliwość znalezienia kompromisu pomiędzy warunkami, uważanymi przez Japonię za niezbędne dla ustalenia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie, a warunkami, które Chiny uważają za nierozłączne od egzystencji narodowej.

### PROPOZYCJE NIEMIECKIE

LONDYN. 2.12. Reuter donosi z Hankou, iż ambasador niemiecki Trautmann nawiązał rozmowy z marszałkiem Czang-Kai-Szkiem, co uważane jest za pośrednictwo niemieckie w konflikcie chińsko-japońskim. Propozycje niemieckie mają zawierać: 1) definitywne zrzeczenie się przez Japonię ambicji te-

rytorialnych w Chinach i ograniczenie sił jedynie do współpracy gospodarczej; 2) przystąpienie Chin do paktu antykominternowskiego, 3) wycofanie wojsk japońskich z terytorium chińskiego.

# Niezwykła rewizja G. P. U. w gmachu ambasady sowieckiej w Warszawie

Sensacją w kołach dyplomatycznych Warszawy była rewizja, jakiej dokonały organa komisariatu spraw zagranicznych z Moskwy w sowieckiej ambasadzie w Warszawie przy ul. Poznańskiej. Rewizja rozpoczęła się 22 listopada i trwała przez tydzień. Rewizorzy zrywali tapety i

podłogi, przejrzeli wszystkie akta, przeszukali szafy i skrytki. Opuszczając Warszawę 29 listopada, zabrali ze sobą 2-ech urzędników ambasady.

Powodem niespodziewanej rewizji był fakt, że w przeciągu sześciu ostatnich miesięcy 72 urzędników z sowieckich ambasad i poselstw odmówiło powrotu do Rosji Sowieckiej.

Nie wiadomo, co dzieje się z tymi, których władze sowieckie odwołują. Dotychczas wiadomo, co stało się z ostatnim sowieckim ambasadorem w Warszawie Dawtjanem. Według pogłosek, po przybyciu do stolicy Sowieców został aresztowany i podobno rozstrzelany.

Radca ambasady sowieckiej w Warszawie Borys Podolski został przeniesiony na stanowisko posta sowieckiego w Kownie, a następnie wezwany z powrotem do Moskwy i rozstrzelany.

Były sekretarz ambasady jeszcze za czasów Antonowa Owsienki, Arkadiew, przeszedł na własne żądanie do służby w komisariacie oświaty w Moskwie, po czym został uwieczony. Prawdopodobnie ten sam los spotkał pierwszego sekretarza sowieckiej ambasady Włodzimierza Nikołajewa, który został przeniesiony do komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie. Podobny los spotkał sekretarza ambasady Jerzego Aleksandrowa oraz przedstawiciela sowieckiej agencji telegraficznej Postnikowa.

Na miejsce usuniętych urzędników ambasady, przybyli nowi ludzie.

## NA GWIAZDKĘ!

POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dzemperki, szlafrociki, kompleciki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, koldry watawe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych.

firma J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

## Klub ozonowy z hołdem u marsz. Cara

W poniedziałek do marszałka Sejmu St. Cara przybyli pos. p. Świdziński, prezes Koła Parlamentarnego O. Z. N. i pos. Tomaszewicz, przewodniczący grupy poselskiej Koła, którzy zawiadomili p. marszałka Cara o powstaniu Koła Parlamentarnego Obozu Ziemopłodności Narodowej. Jednocześnie imieniem Koła zapewnili p. marszałka

Cara o pełnym zaufaniu do jego osoby jako marszałka Sejmu.

Jak już wczoraj informowaliśmy oczekiwane jest utworzenie w Sejmie Klubu parlamentarnego naprawiaczy, a ponadto ma utworzyć się oddzielna grupa pulk. Siawka, oraz „katołeczko - narodowa” grupa posła Zakliki.

Czy nie za dużo tych sanacyjnych partii?

## Przysposobienie studentów do wojskowej służby pomocniczej

Z dn. 29-ym listopada weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o obowiązku studentów odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej.

Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 września 1934 r., które wprowadzało na wypadek wojny lub zarządzenie mobilizacji obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej dla mężczyzn w wieku od ukończonych 17 lat do ukończonych 60 lat, zwolnionych od obowiązku służby czynnej, w rezerwie i w pospolitym ruszeniu, oraz które upoważniło Radę Ministrów do nałożenia już w czasie pokoju na tę kategorię mężczyzn obowiązku odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej.

Wojskowa służba pomocnicza polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, transportowej, biurowej lub wykonywaniu innych prac, potrzebnych dla celów obrony państwa.

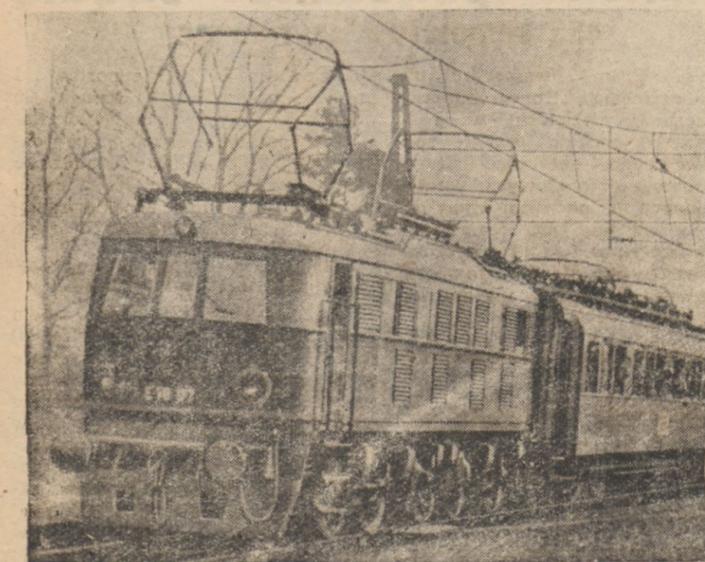
Obecnie rozporządzenie, którego wykonanie powierzono ministrowi spraw wojskowych, nakłada obowiązek odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej na studentów szkół akademickich oraz uczniów z wyjątkami innych szkół wyższych państwowych i prywatnych, uznanych za równorzędne — tych studentów, oczywiście, którzy ukończyli lat 17 i są zwolnieni od wojskowej służby czynnej, w rezerwie i w pospolitym ruszeniu.

## Stanisław Wasylewski — laureatem nagrody m. Poznania

Dn. 30 listopada obradował pod przewodnictwem prez. Więckowskiego komitet nagrody literackiej i artystycznej m. Poznania. Na posiedzeniu tym przyznano nagrodę literacką 5 tys. zł. Stanisławowi Wasylewskiemu.

Laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Poznania urodził się w r. 1885, studiował uniwersyteckie, zakończone doktoratem filozofii, odbył we Lwowie. Najmilsze Wasylewskiemu miasto, Lwów, było też świadkiem jego pierwszej twórczości publicystycznej - dziennikarskiej i literackiej. Z pierwszego okresu pracy pisarskiej pochodzą zbiory „Złosiwe rymki Burgo Jana”, „Świadczenia wojenne pani Muszki”, „Na Zachód”, przede wszystkim jednak tom es-

sayów obyczajowo - historycznych „U Księżnej Pani” (1918, do r. 1923 sześć wydań). Od tej książki zaczyna się rozgłos Wasylewskiego i jako wyborczego pisarza i jako niepospolitego odtwórcy życia w epoce stanisławowskiej, potem romantycznej. Sławę tę wzmożniły dalsze książki: „Na dworze Króla Stasia” (1919), „W srebrnym domku z moździerza” (1919), „Romans prababki” (1920), „O miłości romantycznej”. Do średnowiecznych tematów sięgnął Wasylewski w powieści „Ducissa Cuncundis” i w książce „Klasztor i kobieta”. Długi poczet dalszych książek zamknął pisarz chwilowo wydanym w tym roku: „Śląskiem Opolskim” i „Niezapisanym stanem służby”.



Niemiecka lokomotywa elektryczna, nagrodzona na Wystawie Paryskiej.

## Panienka przy Underwoodzie

Wśród wielu przewijających się przez gabinet dyrektorski kandydatek posadę otrzymała ta mała biedulka. Czy była najbieglejszą maszynistką? Nie. Były lepsze. Czy może uczyniła wrażenie swą aparycją, albo podbiła swym tupetem? I to nie. Jedynym jej atutem, który dyrektor zauważył od razu, kiedy siadła i położyła ręce na klawisze maszyny, były jej ręce. Kobieta z tak starannie utrzymanymi rękami na pewno jest systematyczna. Porządna. Dokładna. A takiej sekretarki właśnie było

potrzeba. Niech pamiętają o tym wszystkie panie, poszukujące pracy, by prócz dobrych świadectw i referencji przedstawiciele przyszłego szefa biura, delikatne, starannie utrzymane ręce. W biurze znaczy to więcej, niż najkunsztowniejsza fryzura, bo maszynistce przede wszystkim pałczy się na ręce. A teraz jeszcze jedna praktyczna uwaga: najprędzej, najłatwiej, najtaniej osiąga się ładne ręce stałym używaniem KREMU PRAŁATÓW. — Perfection.

## Powstała w Wilnie pierwsza chrześcijańska wytwórnia rękawiczek

W początkach bieżącego tygodnia powstała w Wilnie nowa wytwórnia rękawiczek. Założyli ją absolwenci kursu rękawicznarskiego w Warszawie. Jest to pierwsza tego rodzaju pracownia chrześcijańska w Wilnie. Narazie nowa wytwórnia produkuje dziennie zaledwie kilkadziesiąt par, wkrótce jednak, gdy otrzyma odpowiednie maszyny i narzędzia oraz

wyszkoli grupę pomocniczą, tygodniowo będzie produkować kilka tysięcy par.

Należy przy tym zaznaczyć, że na terenie naszego miasta istnieje 75 takich wytwórni żydowskich. Usiłowania więc młodych rzemieślników chrześcijańskich powinny spotkać się z poparciem całego społeczeństwa miejscowego. (m)

## Komunista z Oszmiany skazany na 5 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Oszmianie rozpatrywał sprawę niej. Piotra Tokarczewicza oskarżonego o należenie do K.P.Z.B. Tokarczewicz robotnik z żydowskiej fabryki Strugacza, przebywający w Polsce od lat kilkanaście jako „uciekinier” z Sowieców, znany był ze swej działalności lewicowej. Od chwili powstania Stronnictwa Narodowego w Oszmianie zwalczał je zacięcie, przeciwdziałając mu ideologię komunistyczną. Podczas jednego z takich występów na rynku w Oszmianie został ujęty i to go sprowadziło na ławę oskarżonych. Oskarżał prok. S. Wolski, bronił znany obrońca lewicy żyd - adwokat Frydman.

Podczas rozprawy, która wykazała winę Tokarczewicza, obrona usiłowała wykazać, że świadkowie są stronniczy, gdyż należał w większości do Stronnictwa Narodowego. Dlatego też zrzucił się b. oryginalny dialog.

Obronca Frydman pyta jednego ze świadków: a jaką ulotkę świadek trzymał wówczas na rynku.

Świadek: Ulotkę na której były dwa obrazki: na jednym żyd zającając kaczkę, a na drugim robotnik polski żyjący się chlebem i wodą.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał Tokarczewicza na 5 lat więzienia i pozbawienia praw na lat 10. W. P.

## DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

WILNO, MOSTOWA 1, TELEFON 12 — 14.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRAKARSTWA WCHODZĄCE

PO ROZSZERZENIU I REORGANIZACJI DRUKARNI PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA:

DRUKI DZIELOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE. DRUKI KOLOROWE. ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROLIGATORSKIE. WYKONANIE SZYBKE I FACHOWE.

NAJNOWSZE KROJE CZCIONEK — CENY NISKIE

## Ogólno-żydowski zjazd kupiectwa w Wilnie

W niedzielę, dnia 5 b.m. w Wilnie odbędzie się ogólno-żydowski zjazd drobnego kupiectwa żydowskiego. Na zjazd przybywa 96 delegatów z tyluż miast i miasteczek woj. wschodnich i centralnych.

Na zjeździe omawiana będzie sprawa organizacyjna i położenie drobnego kupiectwa w Polsce. M. in. poruszona będzie sprawa bojkotu handlu żydowskiego i ciężka sytuacja handlu żydowskiego na Kresach.

## Kronika telegraficzna

— P. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym pana ministra Rolnictwa Juliusza Poniatowskięgo.

— Rząd litewski nosi się z zamiarem wydania ustawy, zainicjującej urzędowania strajków.

— Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja wydały nowe znaczki pocztowe, które będą ważne we wszystkich tych 4 państwach. Znaczki wydrukowane zostaną w Białogrodzie i opiewać będą na 3 i 4 dinary.

— W fabryce amunicji Waltham Abbey w Anglii nastąpił silny wybuch. Wypadek pociągnął za sobą znaczne straty materialne.

— Hiszpańska gwardia cywilna aresztowała kierownika „czeczycajki” w Gijón Luis Gonzaleza Garcia, który podpisał przeszło tysiąc wyroków śmierci.

— Na Atlantyku szaleje od wczoraj gwałtowna burza.

— Z Asaka donoszą, że ubiegłej nocy podczas silnego wiatru przewrócił się przeladowany prom Przewożono 90 ludzi, mimo iż prom był obliczony na 58. 20-tu ludzi utonąło.

— Dziennik „Niszi-Niszi” donosi, że rządy Mandżukuo i Hiszpanii Narodowej mają w najbliższym czasie przystąpić do paktu antykominternowskiego.

— W czasie powodzi na Jamajce utonąło lub zaginęło 153 osoby. Straty materialne przekraczają 50 tys. funtów szterlingów.

## O długi niemieckie

BERLIN. 2.12. W Londynie toczą się od wczoraj rokowania moratoryjne między Niemcami a ich zagranicznymi wierzycielami. Chodzi tu o doroczne obrady obejmujące prywatne długi niemieckie. Układ dotychczasowy obowiązuje wprawdzie do końca lutego 1938 r. strony jednak rozpoczęły rokowania już na 3 miesiące przed terminem, spodziewając się już wcześniej przedłożyć nowy układ prolongacyjny wierzycielom. Suma wierzytelności, objętych tym moratorium obejmuje 942 miliony marek i przypada przede wszystkim na W. Brytanię (497 milj.), St. Zjednoczone (240 milj.), Szwajcarię (99 milj.),

# Dyplomacja angielska

Porozumienie niemiecko - włosko - japońskie uświadomiło Wielkiej Brytanii niebezpieczne położenie, w jakie ją postawiła dotychczasowa polityka powojenna.

Władcy morza nie ma siły do jednoczesnej obrony swych interesów w różnych częściach świata. Flota angielska nie podobała w razie wybuchu konfliktu światowego trzem równoczesnym zadaniom: zapewnienia dowozu żywności i surowców do Wielkiej Brytanii w razie blokady niemieckiej, zabezpieczenia komunikacji z posiadłościami zamorskimi przez Gibraltar, Morze Śródziemne i Kanał Suezki przeciwko siłom Włoch i narodowej Hiszpanii i obrony doniosłych interesów gospodarczych i politycznych na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku przeciwko Japonii. Te trzy państwa, reprezentujące czynniki prężności, czynnik zdobycy w polityce światowej, zdają sobie sprawę z trudności brytyjskich największe korzyści właśnie przez równoczesne i solidarne wystąpienie. Chwila jest dla nich jeszcze i pod tym względem dogodna, że Anglia jest dopiero w trakcie przeprowadzania swych ogromnych zbrojeń.

Prócz ukończenia programu zbrojeń musi też w Anglii nastąpić zmiana psychologiczna, społeczeństwo bowiem angielskie żyło nie tyle może mizonkami pacyfizmu, jak zmarły w tych dniach premier Mac Donald, ile przekonaniem, że sama presja polityczna będzie mogła Wielką Brytanię utrzymać pokój i obronić swą przewagę w różnych punktach naszego globu. Interesy gospodarcze nakazywały prowadzenie polityki wybitnie pokojowej i cofanie się przed ryzykiem powikłań wojennych.

Również obecna struktura państwa Imperium Brytyjskiego utrudnia akcję polityczną. Imperium jest luźnym związkiem państw suwerennych, którym macierzysta Anglia nie może narzucić linii postępowania. Kanada pragnie być jak najdalej od konfliktów międzynarodowych, nie czując się przez nikogo zagrożoną. Unia Południowo - Afrykańska przeciwstawia się wszelkim pomysłom zwrócenia Niemcom tytułu spośród kolonii afrykańskich, które objęta w posiadanie. Australia obawia się ekspansji japońskiej, przeciwko niej zwróconej i raczej jest zadowolona z zaangażowania się Japonii w Chinach, chociaż to godzi w bardzo poważne interesy angielskie. Sama Wielka Brytania nie może zapewnić jak dawniej, bezwzględnie bezpieczeństwa swym dominiom, a ich skuteczną pomoc w zbrojeniu się wymaga długich pertraktacji i czasu. Wprowadzenie cel preferencyjnych i przywilejów dla obrotu z koloniami, stwarzając pewne więzy, wzmacniające łączność części składowych Imperium, stoi znów na przeszkodzie ściślejszemu zbliżeniu się ze Stanami Zjednoczonymi, ponieważ prezydent Roosevelt uważa rozwój swobodnej wymiany międzynarodowej za konieczne pierwsze stadium porozumienia się „państw demokratycznych”.

Nowa konstelacja międzynarodowa zrodziła subtelna grę polityczną. Posunięcie Niemiec, Włoch i Japonii są ryzykowne, jakby igrające z niebezpieczeństwem wojny powszechnej, ale równocześnie bąsajace, do jakich granic w rzeczywistości użyciu swoich żądań posunąć się mogą. Bowiem Włochy po zdobyciu Cesarstwa Etiopskiego potrzebują okruszki pokoju, Niemcy zaś wobec trudności wyżywienia i braku surowców nie są, według opinii fachowców, zdolne do prowadzenia długotrwałej wojny. Dążeniem Anglii musi być ewentualne rozbicie solidarności postawy Włoch i Niemiec. W po-

glądach angielskich widać rozbieżność i wahanie, które z tych państw uważa za głównego przeciwnika. Właśnie umocnienie „osi Berlin-Rzym” ma za zadanie przeciwdziałać takiej możliwości izolowania bądz Niemiec bądz Włoch.

Włochy zdają sobie sprawę, co musiałyby wywołać konflikt zbrojny. Usadzenie się ich na Balearach hiszpańskich na stałe, przecinając komunikację Francji z jej posiadłościami północno - afrykańskimi, oznaczałoby wyzwanie wojenne, rzucenie Paryżowi. Również próby przez kształcenia Morza Śródziemnego w „mare nostrum” doprowadziłyby do walki z Anglią, która zresztą, łącząc się z zagrożeniem swego dotychczasowego panowania na tym morzu, przygotowała już na wszelki wypadek ubezpieczenie dłuższej drogi do Indji — naokoło Afryki. Współdziałanie włoskie z rozbudzonym przez plany palestyńskie nutchem panarabskim jest zgrzesnym zachowaniem Francji i Anglii w Afryce północnej i Azji Mniejszej, jednak w Rzymie wiedzą, że Wielka Brytania za wszelką cenę broń będzie swej pozycji w Egipcie i Sudanie, nie wyrzeknie się Palestyny, jako podstawy strategicznej dla panowania nad Kanałem Suezkim i komunikacji morskiej i powietrznej z Indiami, i nie pozwoli na usadzenie się obcego mocarstwa na wschodnim wybrzeżu Morza Czerwonego.

Natomiast wydaje się możliwy kompromis w sprawie Morza Śródziemnego. Italia, jako mocarstwo, nie może się pogodzić z ewentualnością zakorkowania wyjść z tego morza, Anglia ma w swym ręku Gibraltar — wyjście na Atlantyk, Suez — wyjście na Morze Czerwone, czyli drogę do Abisynii, Turcja — Dardanels — wyjście na Morze Czarne. 86 pct. hanciu zagrożonego włoskiego przechodzi przez powyższe wyjścia. Naszywa się konieczność porozumienia w sprawie zapewnienia swobody komunikacji na Morzu Śródziemnym i jego wyjściach na zasadach zagwarantowanej równości, a nie panowania jednego mocarstwa. Włochy między innymi zwalczały czerwoną Hiszpanię dlatego, że ta mogłaby zamknąć im drogę na Atlantyk. Jeżeli Anglia posiada Gibraltar, Malte i Cypr na Morzu Śródziemnym, to niemniej ważnymi pod względem strategicznym są pozycje włoskie: Sycyllia, wyspa Pantellaria, Libia i Rodos.

Trudnie, zorientować się, jak sobie dyplomacja angielska wyobraża kompromis z Niemcami. Wydaje się nieprawdopodobne, aby Anglia zgodziła się na zwrot Niemcom najcenniejszej kolonii wschodnio - afrykańskiej, bo przerwałoby to ciągłość terytorialną: Kair — przylądek Dobrej Nadziei wzdłuż całej Afryki wschodniej i spotkałoby się z bezwzględnym sprzeciwem Unii Południowo - Afrykańskiej. Natomiast ujawnia się w opinii brytyjskiej pewna skłonność do zaspokojenia ekspansji niemieckiej w kierunku wschodnim w rodzaju wskrzeszenia planów „Mitteleuropi”, czyli zapewnienia przewagi politycznej i gospodarczej Rzeszy w Europie wschodniej, aczkolwiek Foreign Office rozumie, że próby terytorialnego rozszerzenia się Niemiec wywołałyby wojnę europejską, do której wciągnięta byłaby W. Brytania.

Francja w tej grze dyplomatycznej jest tylko sekundantem Anglii, bowiem przez swą niefortunną politykę, inspirowaną przez antyfaszystowską lewicę, jest zagrożona obecnie na trzech granicach: niemieckiej, włoskiej i hiszpańskiej. Wielkie znaczenie przypisać należy postawie Stanów Zjednoczonych. Roosevelt wypowiedział się był za współdziałaniem „wielkich demokracji”, ale mu-

# Postępy wojsk Japońskich w Chinach

**SZANGHAI 2.12.** Gwałtowne walki toczą się na odcinku Tanyang, gdzie chińczycy czynią rozpaczliwe wysiłki wstrzymania naporu japońskiego. Wojska japońskie stosują w walce silny ogień bombowy z samolotów, starając się zniszczyć pozycje chińskie.

**TOKIO 2.12.** Oddziały japońskie, postępujące się wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Nanekin, zajęły stację Tanyang.

**LONDYN 2.12.** Reuter donosi z Tsingtao: Na wieść o mającym nastąpić desancie japońskim, lokalne władze chińskie zostały ogarnięte popłochem. Wszystkie statki, stojące na kwaterach w Tsingtao, stoją pod parą i gotowe są do opłynięcia. Banki chińskie są zamknięte, członkowie zaś rady municypalnej opuszczają miasto.

**SZANGHAI 2.12.** Jak donosi prasa chińska, lotnictwo japońskie bombardowało okolice Siaošan pqa Hankou, a mianowicie 30 listopada i 1 grudnia. Dokładna liczba ofiar nie jest znana, dotychczas jednak zidentyfikowano 500 osób. Przedstawiciel armii japońskiej przyznał, że forty Kiangsin, o których zajęciu przez japończyków donoszono przed kilkoma dniami, znajdują się jeszcze częściowo w rękach obrońców chińskich. Chińskie baterie przeciwlotnicze znajdują się jeszcze na obu brzegach rzeki Żółtej. Działania wojenne na zachód i południo-

wy zachód od jeziora Taihu rozwijają się powoli, lecz w sposób zaciowalający. Oświadczenie to zdaje się wskazywać na to, że marsz na Nanekin odbywa się w tempie powolnym.

**TOKIO 2.12.** Wojska japońskie, nacierające na zachód wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Nanekin, zajęły stację Tanyang. Miasto Tanyang ma być w najbliższym czasie również zajęte. Wojska chińskie wycofują się w kierunku Czinkiang.

Wedle donosień angielskich, w forciach Kiangsin bronią się jeszcze chińczycy, podczas gdy japońskie strażnice przednie znajdują się blisko o 100 km. na zachód od fortów. Samoloty japońskie bombardowały dziesiąty fort przeciwległy brzeg rzeki Yangtse.

Wedle chińskiego komunikatu oficjalnego posiłki chińskie przybyły z prowincji Sebian ponownie zajęły in. Kwangte i posunęły się o 20 km. naprzód.

**SZANGHAI 2.12.** Reuter donosi, że władze koncesji międzynarodowej wystosowały pisemny protest do dowódcy japońskiego w związku z projekcją na jutro defilady wojsk japońskich na terenie koncesji międzynarodowej. Władze koncesji zwracają uwagę iż defilada ta nie jest pożądana w obecnej sytuacji i może doprowadzić do incydentów, a nawet rozruchów ze strony ludności chińskiej.

# Sprawy o strajk chłopski

**RZESZÓW 2.12.** Przed sądem rzeszowskim toczyło się wczoraj 70 spraw o udział w zajęciach w czasie t. zw. strajku chłopskiego. Akty oskarżenia zarzucały wszystkim 70 oskarżonym, że w sierpniu br. w czasie t. zw. strajku rolnego na terytorium powiatu tarnobrzezkiego nie dopuszczali do pracy robotników, zajętych przy budowie toru ko-

lejowego, mostu itp. oraz naruszali w nocy spokój publiczny, wyłamując płoty wieśmiakom, nęsolicażującym się z akcją strajkową, zawracali z drogi furmanki itp.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni zostali skazani na kary od tygodnia do trzech miesięcy aresztu. Kilku oskarżonych umiłowiono.

# Zabójcy ś.p. Kędziora darowano życie

**Dn. 1-go grudnia** Sąd Najwyższy rozważał sprawę żyda Welwela Szczerbowski, który pchnięciem noża zabił wywiadowcę sp. Kędziora w chwili, gdy ten przystąpił do konfiskowania mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju.

W dwóch instancjach przez Sąd Okręgowy w Brześciu i Sąd Apelacyjny w Wilnie Szczerbowski skazany został na karę śmierci. Obecnie Sąd Najwyższy ogłosił

wyrok, którego mocą wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie dotyczący wymiaru kary został uchylony.

Wobec orzeczenia Sądu Najwyższego sprawa powróci do ponownego rozpoznania co Sąd Apelacyjny w Wilnie w innym składzie sędziów.

Nowa rozprawa dotyczyć będzie jedynie kwestii wymiaru kary, gdyż kwestia winy i kwalifikacji prawnej czynu nie może być rozpoznana.

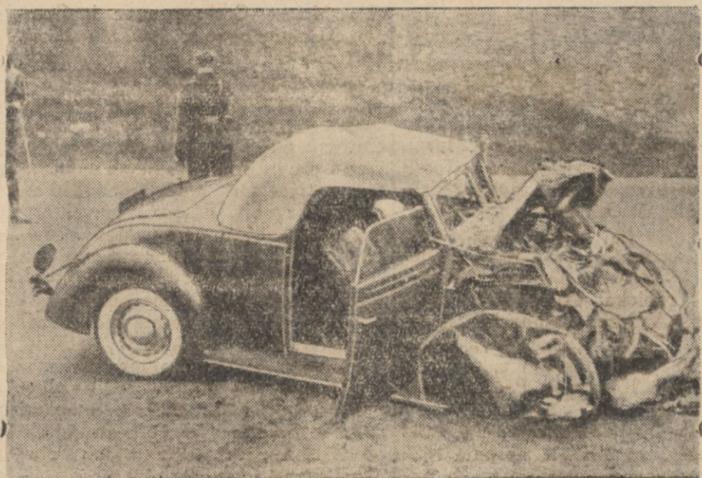
# Flota polska powiększyła się o nową jednostkę bojową

**GDYŃIA 1.12.** Dzisiaj około godz. 9-ej wyszedł przy gęstej mgie na rejs kontrtorpedowiec O. R. P. „Grom” do zbliżającego się z Anglii nowego kontrtorpedowca O. R. P. „Błyskawica”, który przed wejściem do portu wojennego oddał salut admirałski 13 strzałów armatnich dla flagi dowódcy floty wojennej. Jednocześnie dowództwo floty wy-

wesliło sygnał, witający O. R. P. „Błyskawicę”, która o godz. 10-ej stanęła przy moście.

W porcie powitał O.R.P. „Błyskawicę” komendant portu wojennego komandor Sokołowski. Dowódca O.R.P. „Błyskawica”, komandor ppor. Tadeusz Podjazd-Morgenstern złożył raport dowódcy floty admirałowi Unięgowi.

# Pamiętajcie o bezrobotnych narodowcach



Auto ks. Bernarda holeńderskiego po wypadku.

si liczyć z zakorzenioną zasadą neutralności amerykańskiej. Otwiera się pole dla zrecznej polityki angielskiej, która operać się może na przeświadczeniu opinii amerykań-

skiej, że tylko potężna Wielka Brytania jest w stanie zapewnić spokój, a jej klęska pograżałaby świat w anarchię.

BORDAN WASIUTYNSKI.

# Z PRASY

## ODEZWA NABRZMIAŁA FAŁSZEM

Prasa żydowska drukuje odezwę „Komitetu Obrony Praw Izraelitów w Europie Środkowej i Wschodniej” skierowaną do „elity duchowej Polski”. Żydowski „Nasz Przegląd” daje jej szumne miano odezwy „francuskiej elity intelektualnej”, bowiem pochodzi ona z Francji.

Odezwa ta, będąca ogniwem w łańcuchu ataków międzynarodowego żydostwa na Polskę, jest — jeśli ją szcharakteryzować ogólnie — bezprzykładnym stekiem kłamstw i fałszów skomponowanych nawet niezbyt misternie.

Polskiej opinii publicznej — pisze „Kurier Poznański” — należy się najpierw odpowiedź na pytanie — cóż to za „francuska elita intelektualna” występująca w taki sposób w obronie Żydów w Polsce?

Otóż ani całkowicie „francuska”, ani ostatecznie „elita”. Pod odezwą widnieją podpisy kilkunastu mniej lub bardziej znanych uczonych i polityków, których nazwiska niejednokrotnie posiadają brzmienie żydowskie. Dość wymienić pp. Levy-Bruhla, dra Zadoc. Kebne, Henryka Bergsona itp. Tych kilkunastu osób trudno, a nawet nie wolno utożsamiać z całą francuską elitą intelektualną mimo, że jest między nimi kilku profesorów i b. ministrów, znanych z przekonań lewicowych i przynależności do masonerii, a nawet i ksiądz.

Odezwa „elity” mówi o „prześladowaniu” żydów w Polsce, a ludzi, zmierzających do całkowitego rozwiązania sprawy żydowskiej, nazywa „organizatorami rabunków”, oraz głosicielami „brutalnej ideologii pangermanistycznej i antysemitycznej”. Szlachetnie wobec tego zaznacza „Kurier Poznański”:

## SPREZYNA FOLKSFRONTU

Na wokandyje sądu okręgowego w Łodzi znalazła się, ostatnio, bardzo charakterystyczna sprawa, wytoczona redaktorowi „Ogrodownika” z oskarżenia miejscowego komitetu P. P. S.

Komitet ten uczuł się dotknięty artykułem „Ogrodownika”, w którym jeden z robotników łódzkich napisał, że żydowski przemysłowiec Uszer Kon refundował sztandar dla wczewskiej organizacji P. P. S. oraz udziela bezpłatnie lokalu socjalistom na ich biuro partyjne.

Na przewodzie sądowym — pisze „Warsz. Dzienn. Narod.” Kon przyznał się, że jest prezesem żydowskiej Izby masońskiej, Bnei Brith w Łodzi, dodał przy tym, że zadaniem Bnei Brith jest pomaganie wszystkim bez różnicy wyznania”.

Ta pomoc żyda-masona dla organizacji socjalistycznej jest wysoce charakterystyczna. Głównym i najpilniejszym obecnie zadaniem masonerii w Polsce jest walka z ruchem narodowym.

Proces łódzki rzucił trochę światła na sposoby działania masonerii w Polsce. Unacznił on fakt dużej zżytości jaka istnieje pomiędzy kapitalistami żydowskimi a ruchem socjalistycznym. odsłonił drogi, którymi dochodzi się do ściślego współdziałania najsprzeczniejszych, zdawałoby się, czynników i pouczył gdzie należy szukać głównej sprężyny „folkfrontu”.

## CO SIĘ DZIEJE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ?

W organie „Legii inwalidów wojennych”, noszącym nazwę „Front inwalidzki”, zamieszczono alarmujące brzmienie ostrzeżenie na temat stosunków, panujących w Małopolsce Wschodniej. Twierdzi się tam, że na wschodzie Małopolski kurczy się polski stan posiadania i że trwa nieprzerwanie akcja sabotażowa ze strony ludności ukraińskiej. Polscy inwalidzi wojenni, zamieszkałi w Małopolsce Wschodniej, potępiają ostro:

„...wszelkie akcje bojówek hajdamackich, czynny sabotaż, dywersji, podpalanie naszych kościołów, dworów, folwarków i pól, szykanowania naszych nauczycieli i urzędników, postępowania naszych urzędów i gódek państwowych. Potępiamy robotę wywrotową ukraińskich agitatorów, szerzących nieawisę między narodem polskim a ruskim, od setek lat żyjących w zgodzie na naszej ziemi.

Jeśli akcja dywersyjna hajdamackich bojówek nie zostanie zlikwidowana, my ostrzegamy, że skrzyty wróg spotka się z naszym pewnym wystąpieniem, z jakim spotkał się w pamiętnych dniach listopadowych roku 1918.

## Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

# Nauka polska zagrożona

Znakomity uczonej polski, światowej sławy geograf, honorowy prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Eugeniusz Romer, porusza na łamach „Ill. Kurj. Codz.” sprawę etatyzacji nauki polskiej.

Na wstępie stwierdza prof. Romer (powtarzając określenie b. min. Skarbu Matuszewskiego), że Polska jest krajem fikcji i że wyjątkowo nie pokój objawy tej fikcyjności widać zwłaszcza na polu polskiej kultury umysłowej.

Nie było w tej dziedzinie w Polsce odrodzonej nigdy dobrze — pisze prof. Romer. — Zarodkiem pierwszym zlego był natychmiastowy przebieg uniwersytetów i innych wyższych uczelni. W radosnym uniesieniu za niespożyte uważane siły, okazały się ograniczone, ilość pochłonięta jakoś, a ułomność tego stanu rzeczy ujawniła się nierychło.

Niestety wraz z pierwszym wytryskiem i dymie źródło zlego. Sui generis entuzjizm odrodzeniowy przysłonił jasny pogląd na sprawę i spowodował, iż zapomniano, że fundamentem kultury jest przeciwdziałanie wolności instytutu kulturalno-twórczego, wolność i niezależność nauki i nauczania.

Biurokracja mocą smutnej pamięci „jederzejowskiej” reformy targnęła się na tradycję uświęcony tok pracy uczelni wyższych, „jedynę i właściwą” liczącą wszelkich badań i teorii, które decydują o przyszłości i rozwoju kultury w danym kraju.

Reforma jederzejowska była nie z przerosłem różnorodnych instytutów badawczych - wydawniczych, nie tylko nieporównanie sówiczej wyposażonych od warsztatów czystej nauki, ale wspartych potęgą i wpływami biurokracji, propagującej kult niekompetencji, ożrazu pogorszyły warunki pracy w zakresie czystej nauki a rydło poczyniły też szczyberby w idealizmie światopoglądowym, który stanowił specyficzny urok, ale też i główną dźwignię rozwojową nauki i jej instytutów.

Skutki takiej sytuacji na siebie czekać nie kazały. Nie ludźmy się! Wyższe uczelnie polskie znajdują się już dziś w obliczu ruin!

Oto stan rzeczy. W roku szkolnym 1934-35 wynosiła w Polsce liczba katedr etatowych wyższych uczelni, obsadzonych definitywnie 851, lub zastępczo 130, w sumie 981 — liczba natomiast docentów wynosiła tylko 545; słowem materiai odbudowy i przyszłego rozwoju wyższych uczelni w Polsce pokrywa dziś za ledwie 57 proc. zapotrzebowania. O ile pomyslniej przedstawiała się ta sytuacja w przedwojennym Polskim piemoncie, — suma docentów trzech wyższych uczelni dochodziła do 90 proc. katedr etatowych. Tylko natychmiastowe a gruntowne „wstecznictwo” stosunku rządu do nauki może ją uratować, a jej instytutom przywrócić tę rolę od której spełnienia zależy czy Polska utrzyma się jako bastion Zachodu, czy tym bastionem drzech Wschodu nie zawładnie.

Na razie widzimy jednak objawy niepokojące.

Pozycje budżetowe z r. 1937-38, przeznaczone na wydawnictwa wszę dzie wzrosły i to wzrosły ogromnie.

Odnosne pozycje w budżecie M. Komunikacji i w bilansach przedsiębiorstwa „Koleje Państwowe” wzrosły od r. 1925 do dziś z 1,222.000 do 3,168.000, w budżecie Poczty i Telegrafów ze 110.000 zł. do 1,191.000 zł., w Ministerstwie Rolnictwa z 203.000 na 626.000... i t. p.

Sumy te nie dają jednak najmniejszego wyobrażenia o możliwościach i szczodrości najróżnorodniejszych czynników państwowych, nie zawsze odpowiednio powołanych do tego, by decydować o sposobach i osobach, zasługujących na poparcie w dziedzinie badań i produkcji naukowej.

Mnóstwo informacji w tej dziedzinie podaje preliminarz budżetowy wielu natomiast szczegółów nie można stamtąd wyczytać.

M. Spraw. Zagr. rozporządza funduszem dyspozycyjnym w wysokości 5 milionów zł., funduszem propagandy zgórą 4 miliony zł.; M. Spraw. Wewnętrznych ma fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 mil. zł., na prace pomiarowe, oraz prace opisowe i geograficzne (sic!) blisko 2,200.000 zł.; M. Przem. i Handlu wydaje na same publikacje o morzu 105.000 zł.; subwencjonując „instytucje naukowe” kwotą 95.000 zł.; M. Rolnictwa wypłaca na publikacje tylko (!) kwotę 65.000, ale w pozycji: melioracje z 2 mil., jakoż w pięciu pozycjach (doświadczalnictwo rolnicze, szkolenia, zootechnika i t. p.) w wysokości od 300 — 700.000 zł., znajduje się moc furtki dla człowieka nauki do odpowiedniego dygu zdolnego.

Tutaj narzuca się też pozycja 308.000 zł. na Instytut Badań Lasów państwowych i zgórą 100.000 na ochronę przyrody w tychże lasach, olbrzymią wobec kosztów centrali Ochrony Przyrody przy Min. Oświecenia w wysokości 31.000 zł.

Budżet M. Opieki Społecznej roi się o analogicznych pozycji: zgórą 1,7 milionów złotych na zwalczanie chorób zakaźnych z licznymi furtkami; wydawniczymi, wydawnictwa z zakresu higieny pracy: 45.000 zł., a także zapobiegawcza wydawnictwa 65.000 zł., ratownictwo sanitarne, wyłącznie wydawnictwa 100.000 zł., nie mówiąc już o pokaznych sumach, złożonych na Państwowy Instytut Higieny z całym szeregiem instytucji badawczych i pozycji wydawniczych.

Być może Min. Poczty i Telegrafów zorganizowało wielki Inst. Telekomunikacyjny, którego pozycja budżetowa dochodzi do 700.000 zł., a prócz tego rozporządza sumą 114.000 zł. subwencji na wydawnictwa i czasopisma.

Pominiemy analogiczne szczegóły budżetowe w resorcie Min. Komunikacji i Kolei Państwowych, krzyczących już wspomnianą wyżej sumą globała, przekraczającą 3 miliony zł. z rozmaitymi subwencjami propagandowymi i turystycznymi blisko 5 milionów. A co mówić o monopolach lub takich instytucjach, jak Radio lub P. A. T.

Dosyć cyfr!

Dla jaskrawego przeciwstawienia dodam tylko w końcu, że najbardziej w sprawach kultury polskiej kompetentne Ministerstwo Oświecenia Publicznego rozporządza tylko: 225.000 zł. na wydawnictwa, 217.000 zł. dla uczonych na badania, 922.000 zł. subwencji dla wszystkich instytucji i stowarzyszeń naukowych w kraju i zagranicą (212.000), co razem z dotacją Funduszu Kultury Narodowej — 965.000, czyni sumę 2 miliony 330 tysięcy złotych, najwyżej 1/10 część analogicznych wydatków, które Państwo ponosi, bez zabezpieczenia dla nich sumum kompetencji.

Prof. Romer sądzi, że w ponurzonej przez niego sprawie powinna zabrać głos powołana do życia w dniu 2 marca 1936 Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych.

Być może Min. Poczty i Telegrafów zorganizowało wielki Inst. Telekomunikacyjny, którego pozycja budżetowa dochodzi do 700.000 zł., a prócz tego rozporządza sumą 114.000 zł. subwencji na wydawnictwa i czasopisma.

Pominiemy analogiczne szczegóły budżetowe w resorcie Min. Komunikacji i Kolei Państwowych, krzyczących już wspomnianą wyżej sumą globała, przekraczającą 3 miliony zł. z rozmaitymi subwencjami propagandowymi i turystycznymi blisko 5 milionów. A co mówić o monopolach lub takich instytucjach, jak Radio lub P. A. T.

Dla jaskrawego przeciwstawienia dodam tylko w końcu, że najbardziej w sprawach kultury polskiej kompetentne Ministerstwo Oświecenia Publicznego rozporządza tylko: 225.000 zł. na wydawnictwa, 217.000 zł. dla uczonych na badania, 922.000 zł. subwencji dla wszystkich instytucji i stowarzyszeń naukowych w kraju i zagranicą (212.000), co razem z dotacją Funduszu Kultury Narodowej — 965.000, czyni sumę 2 miliony 330 tysięcy złotych, najwyżej 1/10 część analogicznych wydatków, które Państwo ponosi, bez zabezpieczenia dla nich sumum kompetencji.

Prof. Romer sądzi, że w ponurzonej przez niego sprawie powinna zabrać głos powołana do życia w dniu 2 marca 1936 Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych.

# Proces Starzyński contra Studnicki Zamknięcie przewodu sądowego

Dalszy ciąg procesu zaczął się od starcia między prokuratorem a obrońcą z powodu świadka Frydmana, który jest chorej i nie może być sprowadzony pod przymusem.

Prokurator zgłosił wniosek, aby sąd poprzestał na odczytaniu zeznań Frydmana złożonych w śledztwie w sprawie drożdżowej.

Obrońca oskarżonego domagała się przesłuchania Frydmana.

Wywiadała się polemika, w której prokurator rzucił zdanie, że „my, po tej stronie sali, jesteśmy w pewnej mierze szantażowani, zgadzamy się na świadków, mających stwierdzić pewne plotki, gdyż nie chcemy wywoływać wrażeń, iż obawiamy się jakichś rewelacji”.

Odp. Woźniakowski: — Panowie są „szantażowani” nie przez nas, lecz przez sytuację. Wszystko powinno być wyjaśnione.

Teraz kiedy jest znany fakt wypłacenia przez kartel drożdżowy 500 tys. zł. na wybory, nie można mówić o plotkach wyssanych z palca.

Następnie przewodniczący oświadczył, że przed powzięciem decyzji co do wniosków zgłoszonych przez strony w sprawie świadków sąd chce ustalić wszystkie wnioski, z którymi strony zamierzają wystąpić, pragnie bowiem rozpatrzyć je razem.

Obrońcy oskarżonego proszą o dodatkowe przesłuchanie szeregu świadków. Motywują tę prośbę tym, że p. Starzyński mówił o różnych faktach dotyczących wielu osób. Posługiwali się też zapiskami z akt, których nie przedstawiali sądowi. Szło tu o osłabienie zaufania do wspomnianych świadków i temu obrona chce się przeciwstawić.

Wniosek obrońcy brzmi: albo prześluchać dodatkowo wspomnianych świadków, albo zbaćć akta, na których się opierał p. Starzyński.

Po przerwie przewodniczący oznajmia, że sąd postanowił nie wywoływać świadków wskazanych przez obronę, ponieważ zdanie tu o takie osoby, które bądź były już przez sąd przesłuchane, bądź miałyby ustalić okoliczności nieistotne dla sprawy lub fakty już oświetlone zeznaniami innych świadków.

## PRZEMÓWIENIE P. STUDNICKIEGO

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. Studnickiemu, który dookończył przemówienia rozpoczętego we wtorek.

P. Studnicki mówi obszernie o swojej działalności politycznej w czasie okupacji niemieckiej, przy czym stanowczo protestuje przeciwko, jakoby pobierał pieniądze od Niemców.

„Nie brałem”, oświadcza, „od Niemców żadnych pieniędzy ani dla siebie, ani na cele polityczne. Dwa razy proponowano mi znaczne sumy, ale ich nie przyjąłem”.

Dalej p. Studnicki zaznacza, że koncesje, które dostał od Niemców, sponadzały się do tego, iż przysięszono założenie instalacji elektrycznej w jego mieszkaniu; Beseler napisał do władz niemieckich w Belgii, aby zaniechano zamiaru internowania brata p. Studnickiego, Beseler uwzględnił prośbę, o pomoc w odszukaniu siostry p. Studnickiego w poludniowej Rosji.

Po tym p. Studnicki przypomina, że on żądał od Niemców przyłączenia do Polski Ziemi Wschodnich, zajętych przez armię niemiecką.

Przez dłuższą chwilę broni orientacji germanofilskiej, której — powiada — nigdy się nie wstydził i którą czuje jeszcze uważa za słuszną.

Omawiając dalej swoją działalność już w Niepodległej Polsce rzuka, takie zdanie.

— „Jeżeli w Polsce było zapotrzebowanie na ministrów typu (tu p. Studnicki wymienia nazwisko jednego z b. ministrów) to nie mogło być zapotrzebowania na Władysława Studnickiego”.

Przewodniczący przywołuje go do porządku za to powiedzenie.

Z kolei p. Studnicki omawia meritum sprawy i kończy tymi słowami: „tego, co napisałem w broszurze, nie cofam ani wyrazu. Napisałem prawdę, całą prawdę i nic prócz prawdy”.



Na premiera Egiptu, Nahasa paszę, dokonano zamachu rewolwerowego.

# Upragnione dziecko Reportaż własny...

— To pani ma dziecko, pani Marciniakowa? — pytała ze zdziwieniem w głosie, znajoma, spotkana przypadkowo na ulicy.

— Ano widzi pani — odpowiedziała z brzmieniem dumy Marciniakowa.

— Jaki ładny syn — podziwiała dalej głośno znajoma. I nagle bez przejścia dodała markotnym tonem: — Ale cóż to będzie, pani Marciniakowa? Przecież już wam ciężko było, a z dzieckiem będzie jeszcze ciężiej.

Alle uśmiechniętej twarzy Marciniakowej nie pokryła chmura smutku, jakie mogły wywołać te słowa.

I jakby zmuszona wewnętrznym nakazem Marciniakowa zaczęła opowiadać. Monotonnym, bezdźwięcznym głosem snuła historię ostatnich dziesięciu lat. Nigdy nie miała lekkiego życia, o nie. Pracy była się w piętnastu latach. Na tamnie wspomnień migły ponure wnętrza chałupniczych warsztatów, w których spędziła okres swej pierwszej młodości.

Wyszła za męża, lecz to nic nie zmieniło jej położenia. Wczesnym rankiem, kiedy jeszcze mrok osunął miasto, biegła przez ulice, aby zdążyć na czas usiąść przy stole w ciemnej, piwnicznej niemal izbie.

Gdy wychodziła z niej po skończonym dniu pracy czerń wieczoru rozświetlały już uliczne latarnie. Znów się spieszyła, by jaknajszybciej dobiec swej izdebki i upitrasć zupę dla męża i siebie.

Szły miesiące i lata. Zmieniały się miejsca pracy. Lecz warunki pracy były ciągle te same. Nędzne warsztataki, w których przy kilku nastogodzinnej harówce zarabiano się grosze.

I nie wie zupełnie jak to się stało, ale w tym jednostajnym życiu poczuła gwałtowne pragnienie dziecka. Myślała o nim w czasie wlokących się godzin pracy, w domu przy gospodarskich zajęciach. Zasnęła i budziła się z myślą o dziecku.

Mąż nie mógł pojąć tego pragnienia matczyńskiego uczucia.

— Bądź szczęśliwa, że nie masz dzieciaków — mówił. — Spórz wołko. U Laszków siedmiuro, u Rozwadów pięćoro. I co — głośnie to wszystko, obdarłeś!

Alle Marciniakowa nie dała sobie wyperswadować. Tylko co dnia później niż dotychczas wracała z roboty. Na pytania męża odpowiadała uśmiechem i milczeniem.

Jednego dnia wróciła promiennie. Dostała pracę w fabryce. Praw-

da, narazie wcale nie lepiej płatną od dotychczasowej, ale...

— Teraz będziemy mieć dziecko — oznajmiła radośnie, a oczy jej błyszczały jak za lat dziewięćmiesięcznej młodości. Ożrazu też zaczęła mówić.

Starala się o zajęcie w fabryce, bo przecież wszystkich robotników ubezpieczają. A ona wie dokładnie i wielokrotnie się o to dopytywała — że robotnice, które oczekują dziecka zwalniane są na osiem tygodni z pracy. Ale tej pracy broń Boże nie traca. Otrzymują tylko bezpłatny urlop z fabryki, a waci im przez ten okres ubezpieczenia. Później też, już po urodzeniu dziecka, matka dostaje, albo mleko, albo pieniądze na mleko. A dużo, dużo później też zawsze od ubezpieczalni można mieć jakąś pomoc — tran, kolonie.

Mąż słuchał uważnie i nic nie mówił. Lecz Marciniakowa wiedziała, że z chwili na chwilę topnieje w nim zacięta niechęć do marnocznego jeszcze dziecka.

I znów przeszło parę miesięcy. Aż Marciniakowa oznajmiła wielką nowinę:

— Będziemy mieli dziecko!

Spostrzeżała z radością, że mąż, choć starał się to ukryć, ucieszył się.

— Tak to było — zakończyła swą długą opowieść Marciniakowa.

STANISŁAW CYWINSKI.

# Maria Kalergis

Between the cup and the lip.

Nie wiem, czy do kogokolwiek można równie dobrze zastosować to przysłowie angielskie, jak do Marii Kalergis. Wszak całe jej życie — to wyciąganie spragnionych ust do pułku szczęścia i miłości, który napór był tak bliski, ale oddalały go wciąż jakoweś nieopelnień fata.

Imię Marii Kalergis jest dobrze w Polsce znane, i to jeszcze dawniej, zam się dowiedziono, jaką rolę ta przedcudna kobieta odegrała w życiu Cyprjana Norwida. Znałszy ją z pozycji Gautiera i Heinego, z listów jej własnych, jej jędrnej córki, jej ojca i stryja, kanclerza Nesselrodego, z osobnych monografi jej poświęconych n. p. przez Płotkiadesa, wreszcie z arcyficznych pamiętników z lat 1840 — 1870, które o niej bardzo często wspominają.

Któż bowiem jej nie znał? Iluż to znakomitych ludzi przeszło przez jej życie? Wiąć oprócz wymienionych,

jeszcze: muzycy: Kalkbrenner, Liszt, Chopin, Viexemps, Wagner, Rossini, Meyerbeer, Karol Lipiński, Henselt, malarze Orłowski i Delacroix, poeci: Musset, Hugo i Chateaubriand, wreszcie Cavaignac, Napoleon III, Canrobert, Delfina Potocka, Maria Trębicka, Aleksander Wielopolski, Andrzej Zamojski, Adam Potocki, Clovis Hohenlohe, Demidow, Matylda Bonaparte, Turgeniew, M-me Récamier, Paul de Molenes i t. p. i t. p.

Maria hr. Nesselrode przyszyła, jak wiemy, na świat 7 sierpnia 1822 w Warszawie z ojca Fryderyka, rosyjskiego Niemca, szefa handlarstwa, i Tekli z Górskich. Wychowana od początku 1829 r. w Petersburgu, u swego stryja, kanclerza Rosji, była właściwie kosmopolitką, acz nigdy nie miała sympatyj dla nieszczęśliwej ojczyzny swej matki. „Marie ne parla jamais polonais qu'avec emparras Elle disait: Je ne suis pas forte dans ma langue natale”

(La Mera Corresp. avec la Comtesse Coudenhove, p. 44). Mając lat 16 i pół (dn. 3-15 stycznia 1839) wychodziła za mąż po raz pierwszy za 25-letniego Jana Kalergis, ogromnie bogatego greckiego arystokratę, pochodzącego z rodu znanego w dziejach Grecji i Wenecji (pałac Vendramin — Kalergis, gdzie w r. 1883 umiera Wagner). Po roku przychodzi na świat jedyna córka Marii, również Maria, acz małżonkowie się rozchodzą dla różnicy charakterów.

Mąż był to brutal i chorobliwie zazdrośny, nie miał zresztą nic do zarzucenia Marii i chętnie wypłacił jej 5 milionów franków alimentów.

Zupełnie niezależna pod każdym względem, młoda, śliczna, muzykalna, wrażliwa na poezję, doskonale obyta z życiem towarzyskim, nieobca literaturze filozoficznej i religijnej, (wielbiocielka Lacordaire'a i Ravignana), nieobojętna wobec polityki, bezwzględnie bez zarzutu pod względem moralnym, acz bynajmniej nie chłodna i oswem wrażliwa, raczej podatna głosowi uczucia, niż odcień stroniąca, ta cudna pani spędza całe niemal swe życie w ustawicznych rozjazdach po Europie, przebywając dłużej to w Paryżu, to w War-

szawie, to w Badenie wreszcie, gdzie ma stałe mieszkanie.

A oto jak wyglądała ta piękna Pani: „Lepiej niż jakiegokolwiek arcydzieło romantyczne ucieleśniała ona doskonały typ północnej dziewicy. Z jej warkoczami z czystego złota, naturalnie falistymi i polyskliwymi, których aureola otaczała twarz o delikatnym owalu, z jej kibiścią wysmukłą i ośniewiająca białością pici, można ją było wziąć za jakiegoś postwo północne. Przedem ciałem bez skazy, urobionem jakby z bezpiannego sniegu, poryw liryczny unosil ludzi nawet najmniej marzytelnych... Chciano odnaleźć tajemnicę tego uroku w jej oczach wielkich i głębokich, oczach przesłicznych, ani niebieskich, ani czarnych, ani zielonych, ani szarych, które pod łukiem może nadto bladych brwi przypominały odcień fiołków parmeńskich, ale powieki obroniły zadróżnie ich zagadkę... Żywa, wrażliwa, w rozmowie pełna wdzięku i werwy, nierówna, ale mniej ulegająca melanchołji, niż wesołości, przejęta życiem wielkiego świata, nigdy nie przestała w nim błyszczeć i się podobać”.

Czemże tedy mamy wytłumaczyć, że ta kobieta nigdy nie zaznała

szczęścia w miłości? Nie dlatego przecież, że jej nie pragnęła, nie dlatego, że jej nie czuła, bo w każdym razie o Demidowie czy o Cavaignacu trzeba przypuszczać, że ich kochała, nie dlatego wreszcie, że jej nie kochano, bo tu oprócz jej dwu mężów trzeba wspomnieć przynajmniej Norwida i Musseta. Ale miłości wzaajemnej nigdy w jej życiu nie było.

Drugie jej małżeństwo (po śmierci pana Kalergis) ma dla nas, Polaków, szczególnie przykry posmak. Zawiera je bowiem piękna Maria z szefem żandarmerii warszawskich, Sergiuszem Muchanowem, w 42 roku swego życia, we wrześniu 1863 w Badenie.

Alle i ten związek był przykrem nieporozumieniem. Odrzucała go Maria wyrzuca go sobie. „Son sang polonais qui coulait en ses veines commençait à ramuer plus que jamais”, pisze jej ojciec w tymże 1863 r. To też w roku następnym trzeba ją zamknąć zresztą na czas krótki, w zakładzie dla nerwowo chorych.

Umiera Maria dn. 22 maja 1874 w Warszawie i zostaje pochowana na Powązkach.

(Dok. nast.)

# Młodzież m. Nowej-Wilejki dla Armii

W dniu 7 listopada na placu przed kościołem z inicjatywy miejscowego Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej odbył się wiec Młodzieży szkolnej i nieuczącej się. Na wiecu kolejno przemawiali p. Klukowicz Wilhelm, prezes Zw. Pol. Młodz. Akademickiej, p. Bujko Grzegorz, prezes Bratniej Pomocy uczniów Gimnazjum im. Św. Kazimierza w Nowej-Wilejce, następnie uczeń szkoły powszechnej i na zakończenie zabrał głos p. Edward Zienkiewicz prezes Koła Str. Narodowego.

Duch bohaterski i miłość ojczyzny oraz uświadomienie narodowe dały Polsce niepodległość. Trzeba dalej te walory w narodzie pielęgnować. Trzeba pokazać, że nas wszystkich Polaków, ożywia miłość do armii jako zbrojnego ramienia narodu, że istnieje łączność między całą polską młodzieżą, od ucznia pierwszego oddziału szkoły powszechnej po przez ucznia gimnazjum aż do studenta z wojskiem pol-

skim. Ale miłość pcha do czynu, a czynem tym będzie ufundowanie armii karabinu maszynowego. Mówca wezwał całą młodzież do czynu, do ofiarności i współpracy w zdobywaniu środków na kupno karabinu maszynowego.

Następnie p. Klukowicz odczytał rezolucję: My młodzież akademicka, gimnazjalna, szkół powszechnych i ogół młodzieży miasta Nowej-Wilejki i okolicy, zebrani w dniu 7 listopada na zgromadzeniu publicznym na placu przy kościele uchwalamy co następuje: Mając na uwadze siłę i potęgę Państwa Polskiego, której fundamentem jest niezwykła Armia Polska, zobowiązujemy się ufundować dla 65 pp. strzelców Wileńskich jeden karabin maszynowy.

Rezolucja ta została po raz drugi odczytana na uroczystości w dniu 11 listopada, po Mszy połowej. W dniu 28.XI 37 r. w sali Domu Ludowego odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu międzyorganizacyjnego,

na którym oznaczono termin ufundowania karabinu na dzień 3 Maja 1938 roku, oraz wybrano ściślejszy komitet wykonawczy w skład którego weszli p. Wilhelm Klukowicz prezes Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowej-Wilejce. Członkowie: Zofia Harasimowiczówna, prezeska Sodalitji Marijańskiej, Edward Zienkiewicz, prezes Stronictwa Narodowego w N.-Wilejce, Mackiewicz Czesław, prezes Koła Stow. Młodz. Grzegorz Bujko prezes Bratniej Pomocy uczniów Gimnazjum.

Ścisły Komitet Wykonawczy postanowił natychmiast przystąpić do pracy zbiorowej.

Już dotychczas Zw. Pol. Młodz. Akademickiej zebrał na ten cel około 100 złotych.

## Z za kotar studio

WIELKI KONCERT POŁĄCZONYCH ORKIESTR POLSKIEGO RADIA I FILHARMONII

Polskie Radio projektuje na sezon bieżący kilka wielkich koncertów w wykonaniu dwóch najlepszych polskich orkiestr symfonicznych: orkiestry Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej. Pierwszy z tych koncertów nadany zostanie w piątek dnia 3 grudnia o godz. 20.00 z sali Filharmonii Warszawskiej na fali ogólnopolskiej.

Program koncertu zawiera m. in. wielką IV Symfonię Mahlera, dzieło w Polsce prawie zupełnie nie wykonywane z powodu technicznych trudności jakie narzuca obsada orkiestrowa. Obecnie trudności te zostały usunięte i radiosłuchacze polscy poznają się z dziełem tego wybitnego kompozytora. VI Symfonia — w przeciwieństwie do innych kompozycji Mahlera — posiada charakter pogodny. Koncowa jej część przypomina partię wokálną, w której wysoki sopran opiewa radosne życie niebiańskie i głośnie chwalebne Cecylii patronki muzyków.

Jako drugi numer programu odegrana zostanie suita Kadaiy'ego p. t. „Hary Janos” opiewająca w sposób pełen humoru dzieje prostego żołnierza, przechwalającego się swymi wielkimi czynami. Poza tym w programie wieczoru Uwertura Antoniego Szalowskiego — utwór, który wykonywany podczas ostatnich koncertów paryskich, orkiestra Polskiego Radia zdobyła ogromne uznanie francuskiej prasy. Koncertem dyryguje kapelmistrz Grzegorz Fitelberg.

Piątkowy wieczór nie jest pierwszym koncertem połączonych orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej. Już na wiosnę pojawiły się zadania, które rozwiązać mogły tylko zgodnie połączone obie orkiestry. I tak w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego oba zespoły połączyły się po raz pierwszy na koncercie muzyki polskiej. W ciągu lata na występach orkiestry Polskiego Radia na Wawelu, zespół radiowy wznosił trzęsienie orkiestry Filharmonii Warszawskiej. Podobnie było na Festiwalu Sztuki Polskiej w Warszawie z początkiem jesieni i na występach w paryskim teatrze des Champs Elysees.

Powstaje więc w ten sposób orkiestra, licząca i w dźwięku i w formie, mogąca podjąć programy symfoniczne, który wymaga wielkiego aparatu dźwiękowego, a radio słuchacz otrzymywać może dzięki temu audycje o najpełniejszych wartościach artystycznych, przynoszących mu dzieła niepowtarzalne.

## O ZIMOWYM ŻYWIENIU OWIEC

Mówić będzie w piątek, 3 grudnia, o godz. 13.05 inż. Alfred Terlecki przed mikrofonem wileńskim.

## Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 3 grudnia 1937 roku.  
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół: Słuchewisko górnicze. 11.40 Wesoły fortepian. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jak żyć owce zimą” — pog. inż. Alfreda Terleckiego. 13.15 Muzyka operowa. 14.25 „Pałac” nowela Józefa Bliźnińskiego. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wielki święty i mali ludzie” — pogawędka dla dzieci młodszych. 16.00 Rozmowa z chórami: ks. kapłan Michał Kękasa. 16.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Opieka porządkowa nad umyłowo chorymi” — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw — nr 1. Henryk Motwicki. 18.00 Komunikat śniegowy. Wiadomości portowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? — omów. Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Recital fortepianowy. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon”. 19.32 Duety — Domra i gitara w wykonaniu Edwarta Ciukszy. 19.45 Wilhelma Sosnowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wielki koncert symfoniczny. 21.00 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Muzyka na dobranoc. 23.00 Zakończenie programu.

# Kronika wileńska

## DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Nalecza (Jagiellońska 1), Augustowski (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Pomado stale dyżuruja apteki: Paka (Antokol 42), Szantary (Legionowa 10), Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda pociągająca i miejscami mglista z prześwieceniami w ciągu dnia. W dzielnicach północnych i wschodnich gdzienieżezie drobne opady.

Temperatura w zachodniej połowie kraju ok. 5 st. we wschodniej nieco powyżej 0 st. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

## Z MIASTA.

— **Wizytacja poznajcie Wilno.** W niedzielę dn. 5 grudnia Związek Propagandy Turystycznej organizuje wycieczkę do Zakładu dla Niewolniczych. Zwiedzimy tam szkołę powszechną, gimnazjum, internat i warsztaty.

Wycieczka wynuszy jak zawsze z ogródka przed Bazyliką punktualnie o godz. 12-ej.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zarząd Koła Wileńskiego Z. P. I. K. komunikuje:

1. Zebranie sekcji życia wewnętrznego w niedzielę, dn. 5 b.m., o godz. 12, w lokalu własnym (Zamkowa 8, I p.).

2. Zebranie ogólne w poniedziałek, dn. 6 b.m., o godz. 7 min. 15 wieczorem, w sali Seminarium Archeologii Klasycznej U.S.B., ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo).

Prof. (dr Jan Oko wygłosi odczyt ilustrowany przezrociami na temat: „Troska Mussoliniego o pomniki starożytnego Rzymu”. Goście mile widziani.

— **Z „Sokoła”** Dnia 4.XII. 1937 r., o godz. 7 rano, w kościele O.O. Bonifratrów ks. mgr. Aleksander Mosicki, kapłan „Sokoła”, odprawi nabożeństwo żałobne za dusze s. p. Lruchów: Gen. Józefa Dowbór-Musnickiego, Władysława Henrycha, Jana Gantewicza i wszystkich członków Gniazda, zmarłych w latach poprzednich, oraz w intencji Gniazda.

— **Sekcja Bałtycka PAZZM „Ligi”** zawiadamia, że w sobotę dn. 4 grudnia br. o godzinie 19 min. 30 odbędzie się w lokalu „Ligi” „herbatka zapoznawcza” dla członków sekcji.

Dn. 8 grudnia r.b. tj. we środę odbędzie się zebranie sekcji bałtyckiej, o godzinie 17-ej w lokalu „Ligi”. Obecność członków obowiązkowa.

## POCZTA I TELEGRAF.

— **Nowa rozmównica telefoniczna.** We wsi Dobromysł (gmina Dobromysł, pow. Baranowicz) została uruchomiona publiczna rozmównica telefoniczna do rozmów miejscowych z Iwaczewiczami i rozmów międzymiastowych.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalitja Maryanska Akademickiej U.S.B.** zawiadamia, że dn. 3-go b.m. (w piątek) odbędzie się konferencja w kaplicy u S.S. Urszulanek o godz. 20.15. Obecność członków konieczna.

— **Akademickie Koło Studentów Ziemi Zachodnich.** Zebranie ogólne odbędzie się w niedzielę dnia 5 b.m. o godz. 11 w lokalu Akad. Związku Stud. Ziemi Półn.-Wsch. przy ul. Żankowej 21 m. 22. Na porządku dziennym sprawa wycieczek świątecznych do Bydgoszczy, Poznania i Katowic. Po zebraniu przyjmować się będzie zapisy nowych członków.

## ROZNE

— **Oddział Pan Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.** Dnia 5 grudnia b.m. o godz. 19 w sali Sniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert na rzecz parafii Ostrobramskiej.

Udział w koncercie biorą: P. Zofia Roubianka, chóór „Echo”, pod kierow. prof. Kalinowskiego, orkiestra symfoniczna zarządu Miejskiego.

Cena biletów od 20 gr. do 99 gr.

## WYPADKI

— **Usunięcie się wzgórza na ul. Góra Bouffalowa.** 7 robotników omalże nie żywym zasypały. Wczoraj przed południem na Górze Bouffalowej, podczas rozkopywania na znacznej przestrzeni wzgórza i wydobywania żwiru przez robotników, część wzgórza niespodziewanie osunęła się, przyczem zwaly poczęły zasypywać robotników. 6 zatrudnionych robotników uniknęło zasypania, natomiast A. Rogow (Horodelska 25), uderzony zwalami ziemi, stracił równowagę i stoczył się do głębokiej jamy. Lawa na piasku i żwiru poczęła przynosić robotnika. Rzucono się natychmiast na pomoc. Dzięki usilnej akcji ratunkowej, Rogowa

zdołano wydobyć na powierzchnię z ciężkimi obrażeniami głowy, rąk i boku.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Rogowa do szpitala św. Jakóba. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujawienie szulerni gier karcianych.** Organa policji śledczej wczorajszej nocy ujawniły zakonspirowany dom gry w karty w mieszkaniu niejakiego Zenona Jarokowskiego, przy ul. Mostowej 23. Podczas wkroczenia policji do szulerni zastano przy zielonym stole 12 osób, grających w zakazane gry. Na widok policji, wśród grających powstała nieopisana panika. Wieru graczy usiłowało zniszczyć karty, ukryć pieniądze i t. p. Policja zakwestionowała 312 kart i gośwówkę.

Nazwiska graczy wciągnięto do protokołu policyjnego. (h)

— **Aresztowanie kasjarzy warszawskich.** Podczas wczorajszej nocnej oblawy policyjnej, w jednej z mein przy ul. Sofijanej zatrzymano 2 włamywaczy warszawskich Golda i Cementa, którzy przybyli do Wilna na „gościnnie” występy.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych. (h)

— **Grupa przemysłowców żydów poraniła chrześcijanina.** Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic św. Mikołaja i Niemieckiej grupa żydów, trujących się przemylem, napadła na przechodzącego St. Rafałowicza (Klonowa 8) i poraniła go ciężko nożami. Rafałowicz odniósł ciężkie obrażenia głowy i rany szyi. Złany krwią Rafałowicz padł na chodnik nieprzytomny. Sprawcy napadu zostali Ratunemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

Badany Rafałowicz oświadczył, iż został napadnięty przez kilku żydów, przemysłowców, których zna z widzenia z sali tańców przy ul. Niemieckiej 19. Dalsze dochodzenie w tku. (h)

— **Międzynarodowy włamywacz duński** w potrzebie. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Wilnie międzynarodowego włamywacza duńskiego, żyda P. Arenberga, poszukiwanego przez policję państw bałtyckich i skandynawskich, za liczne włamania w bankach i instytucjach finansowych.

Podczas odprowadzania Arenberga do wydziału śledczego, włamywacz usiłował przekupić 2 wywiadowców, proponując im po 150 zł. łapówki za zwolnienie go. Niecny ten zamiar funkcjonariusze odrzucili, zaś żyda włamywacza osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (h)

— **Kradzieże.** J. Poleckiemu (Trcka 6) skradziono palto, kurtkę skrzanną oraz zegarek ręczny „Cyma” wraz z kieszonką P.K.O. na ogólną sumę 97 zł.

— **Przed sąru dniami** ze sklepu Januszewicza, przy ul. Zamkowej 20, skradziono na szkodę Antoniego Kosmana kapelusza wartości 45 zł. Wczoraj policjant zatrzymał sprawcę kradzieży, niejakiego Antoniego Piotrowkiego, niez stałego miejsca zamieszkania, który skradziony kapelusze sprzedał Chamicwi Cymonowowi za 1 zł. 50 gr. Cymamon zdołał kapelusze już rozproc.

— **Ospowiczowi Antonowi (Komny 35)** skradziono z mieszkania różne rzeczy wartości 200 zł. Okazało się, że kradzieży dokonała matronka jego Teresa, która zbiegła w niewiadomym kierunku. (a)

## Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dnia o godz. 8.15 wiecz. komedia Bekeffiego „Niesprawiedliwiona godzina”.

— **Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance!** Jutro, w sobotę, dn. 4 grudnia, o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się premiera, jednej z najlepszych komedii Stejana Zeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” — me graney w Wilnie już od lat. W komedii tej w roli prof. Wilkosa wystąpi ulubieniec Wilna, p. Wołkajko, który rolę tę zalicza do swych najświetniejszych kreacji. Dalszą obsadę stanowią: Michalska (Smugoniowa), T. Granowska (Kieżniczka), Staszewski (Smugon), M. Szpakowicz (prof. Przelęcki), oraz Jaglarz, Surowa, Dzwonkowski, Koczanowicz, Poloniski, Kozłowski i Woźniak. Reżyseria — dyr. M. Szpakowicza.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** Dnia i jutro operetka Lyslera „Wróg kobiet” z Władysławem Szczawinskim w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— **Jedyny występ Janiny Kulczyckiej.** We wtorek, 7 b. m. o godz. 20 w sali kina „Mars” przy ul. Ostrobramskiej, urządza Zarząd Okręgowy Rodziny Policyjnej, a rzecz wdów i sierot po poległych policjantach „Wieczór pieśni i arji”, na którego bogato urozmaicony program złożą się utwory Moniu zki, Karłowicza, Różyckiego, Jotejki oraz innych czołowych kompozytorów krajowych i zagranicznych w wykonaniu znanej i cenionej primadonny operetkowej p. Janiny Kulczyckiej, która jadąc na gościnne występy do krajów bałtyckich, uproszona przez Rodzinę Policyjną, zairzyma się specjalnie na ten dzień w Wilnie, by swym koncertem zasilić kasę tego Stowarzyszenia, którego humanitarna działalność zasługuje na poparcie.

Część dochodu przeznaczona zostanie na pomoc szkolną dla najbardziej potrzebujących uczniów gimnazjum im. Ka. A. Czartoryskiego w Wilnie.

## Tajemnica mordu w Markucjach wykryta

### Aresztowano sprawcę morderstwa

Przed półtora zgorą miesiąca dokonano tajemniczego morderstwa na wzniesieniu pod Markucjami, gdzie znaleziono zwłoki zmasakrowanego mężczyzny w wieku lat około 25—7. Brak jakichkolwiek śladów zbrodniarza oraz dokumentu przy zabitym postawiły policję przed b. trudnym zadaniem.

Zakonserwowane ciało wystawiono na widok publiczny w kostnicy szpitala św. Jakuba, co narazie nie odniosło skutku.

Przed kilku dniami natrafiono wreszcie na istotny ślad. Siuząca Janina Kamińska, która ostatnio zatrudniona była na prowincji, po przyjeździe do Wilna poznała w za-

mordowanym swego brata 27 letniego Antoniego.

Antoni Kamiński był t. zw. rajzerem i nie będąc nigdzie meldowanym, rozjeżdżał po całej Polsce. Ostatnio pracował jako robotnik w pow. oszmiańskim. Policja ustaliła z kim Kamiński ostatnio przebywał i wczoraj aresztowała domniemanego sprawcę zbrodni, którego nazwisko ze względu na toczące się dochodzenie nie może być narazie ujawnione.

Zwłoki zamordowanego Kamińskiego, które były pierwotnie przeznaczone do badań anatomicznych, onegdaj zostały wydane siostrze i w dniu wczorajszym pochowane na cmentarzu Rossa. (h)

## Egzamin dojrzałości dla eksternów

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że gimnazjalny egzamin dojrzałości dla eksternów odbędzie się w styczniu 1938 roku.

Podania o dopuszczenie do egzaminów w tym terminie przyjmowane są w Kancelarii Kuratorium (pok. 22) do dnia 15 grudnia r.b. włącznie.

Do podania dołączyć należy: życiorys własnoręcznie napisany i dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern uczył się, gdzie i jak składał już egzaminy, jak przygotował się

do egzaminu, 2) metrykę urodzenia, 3) posiadane świadectwa szkolne, 4) wykaz lektury z jez. polskiego i jez. obcego nowożytnego, 5) dwie nieakleione fotografie, 6) poświadczenie tożsamości osoby z fotografią. 7) świadectwo moralności, wydane przez władze miejsca stałego zamieszkania, 8) dowód opłacenia do Kasy i Urzędu Skarbowego w Wilnie konto Nr. 38314 na rachunek Kuratorium O. S. Wil. taksy egzaminacyjnej 60 zł.

## O wybicie szyb u żyda

### Wielka sensacja małego Brastawia

Sąd grodzki w Brastawiu rozpatrywał sprawę Jana Szypili, ucznia miejscowego gimnazjum, oskarżonego o wybicie szyb w sklepie żyda Dragowicza. Podstawą oskarżenia były zeznania właściciela sklepu, którym jednak Sąd nie dał wiary u-

niewinniając Szypilę. Dragowicz zaś zachowywał się tak arogancko w sądzie, że skazano go na grzywnę. Sprawa ta wykazała jak często żydzi rzucają nie słuszne podejrzewania na młodzież polską. W. P.

## Środa literacka

Program składał się z dwóch części. Pierwszą zajął odczyt prof. Mieczysława Limanowskiego pt. „Siły duchowe Bułgarii”. Prelegent w niezwykle urozmaiconej formie opowiedział o swych wrażeniach z kilkakrotnego pobytu w Bułgarii — podkreślając zupełnie swoiste cechy tego słowiańskiego narodu, zapatrzonego, zdaniem jego, w Polskę, jako najsiłniejsze z państw słowiańskich. Mówił o wielkim kulcie kobiety w Bułgarii, o pewnych pierwiastkach starodawnej kultury trackiej, które w narodzie bułgarskim uderzają patrzącego uważnie widzący. i pewnych przejawach kultu Dionizosa, wynikających z tych właśnie pierwiastków. Siła duchowa Bułgarii polega, zdaniem prelegenta, na zachowaniu w nieskażonej przez zakłamanie, będące nieodłącznym dodatkiem kultury, formie teźny i żywotności pierwotnej może, ale pełnej mocy twórczych.

Drugą część wieczoru wypełniły pieśni zaściankowe polskie z Wil-

leńszczyzny, jak również białoruskie, wykonane w doskonałym wyczuciu stylu przez p. Kraheńską.

Następna „Środa literacka” mieć będzie charakter jubileuszowy 10-lecia zorganizowania tych zebrań; wręczona też na niej będzie Nagroda Literacka im. Filomatów tegorocznemu laureatowi, Witoldowi Hulewiczowi.

M. Tr.

## Praca dla Polaków

W związku z motatką o walcujących placówkach gospodarczym w Wilejce pow. wyjaśniamy, że po infarmacje zwracać się należy nie do ks. Dziekana Śnieżki, lecz do miejscowego Związku Kupców Chrześcijańskich.

## List do Redakcji

Do Pana Redaktora „Dziennika Wileńskiego”  
Upierzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie na łamach Jego poczytłego pisma, załączanego oświadczenia.

Ja, Stanisław Kolankowski, wprowadzony w błąd co do osoby, będąc w lokalu Koła Prawników, w dniu 27.XI 1937 r. wyrządziłem mimowoli krzywdę panu Stanisławowi Borowskiemu, wobec czego wyrażam ubolewanie i odwołuję obrazę.

Stanisław Kolankowski.  
Wilno, 2 grudnia 1937 r.

## Pogrzeb prof. Rosego

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb nieślawno zmarłego profesora U. S. B. M. Rosego. Pogrzeb zgromadził nieco publiczności, wzięli w nim udział Senat U. S. B. z Rektorem na czele.

